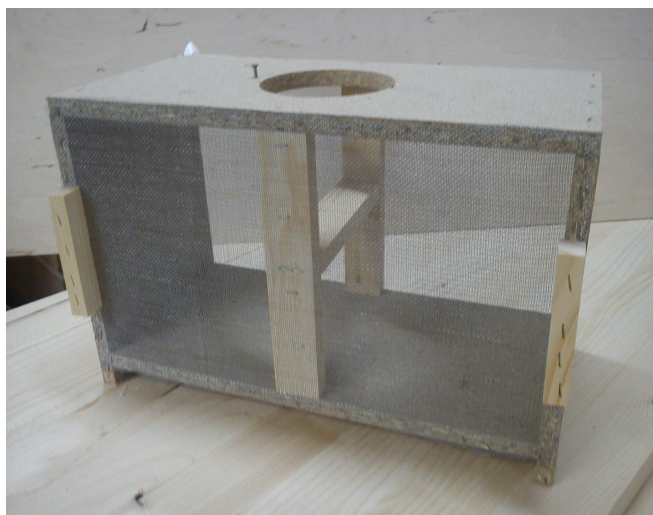


Zsypańce – korzyści przed miodobraniem.

W podręcznikach pszczelarskich pojęcie zsypańców i ich tworzenia dotyczy zazwyczaj okresu końca sezonu i sposobu zagospodarowania nadmiaru pszczoły lotnej z tak zwanych „bród” wiszących w okolicach wylotków i lotnisk uli. Z mojej praktyki i doświadczenia wynika, że z dużo większym powodzeniem i korzyścią zsypańce można tworzyć jeszcze przed pierwszym miodobraniem, korzystając z naturalnych mechanizmów rozwoju rodziny pszczelej i kontynuować aż do zakończenia ostatniego pożytku.



(Fot. Skrzynka osiatkowana)

Po ostatnim pożytku występującym w rejonie usytuowania pasieki, w ulach znajduje się dużo bezrobotnej lotnej pszczoły. Nie ma zagrożenia rójką, gdyż nie przybywa karmicielek, a jak wiadomo pszczoła raz podejmująca pracę przy przerobieniu nektaru w ulu i następnie zbieraczki nie będzie mogła już nigdy ponownie zostać karmicielką. Z chwilą podjęcia tej pracy u robotnicy zmienia się fizjologia gruczołów gardzieliowych, które nieodwracalnie tracą zdolność produkcji mleczka pszczelego niezbędnego dla pierwszego etapu rozwoju larwalnego młodego pokolenia. Dobrze jest wykorzystać te robotnice do pracy przy przerobieniu syropu podawanego we wcześnie rozpoczętym karmieniu jesiennym, gdy nadal korzystamy z syropów cukrowych, oraz do pobierania gotowych karm pszczelich, tzw. inwertów, których robotnice nie muszą rozkładać na cukry proste, a jedynie przenieść z podkamaczki i złożyć na plastrach woszczyny. W ten sposób odciążone zostanie z tej pracy pokolenie pszczoł, które musi przetrwać okres zimy i wychować nowe pokolenie na wiosnę. Według niezmiennych kanonów sztuki pszczelarstwa, pszczoły pozostające do zimowli powinny być jak najmniej spracowane przy gromadzeniu i przerobieniu zapasów, aby w strukturze zimowego kłębu nie brakowało pszczoł zdolnych do wydzielania mleczka pszczelego. Wówczas będą mogły wychować odpowiednio szybko i dużo zdrowego, nowego pokolenia pszczoł odradzających rodzinę na wiosnę. Pamiętając o tych zależnościach zauważamy jak bardzo ważny jest termin rozpoczęcia jesiennego karmienia rodzin, a także sposób tworzenia zsypańców z jesiennych „bród” pszczelich. W celu zachowania chronologii sezonu gospodarki pszczelej do opisu metod tworzenia i sposobów wykorzystania jesiennych zsypańców powrócę w dalszej części tego opracowania...

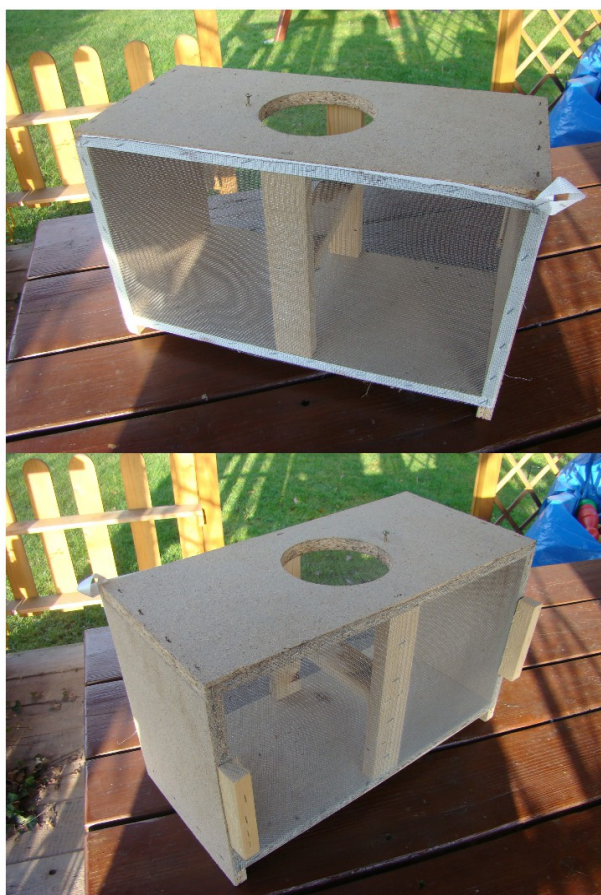
Termin wykonania pierwszych zsypańców jest sprawą indywidualną dla każdej pasieki i zależy od wielu czynników. W dużym uproszczeniu można podać, że najlepszym czasem będzie wygasanie pierwszego z głównych pożytków towarowych, co najlepiej stwierdza się

przy obserwacji ula na wadze pasiecznej. Nie posiadając wagi, należy bacznie monitorować okres kwitnienia rośliny dającej pożytek towarowy i kontrolować fizycznie korpusy miodowe lub nadstawki. Zwrócić trzeba uwagę na zachowanie się pszczół i intensywność lotów, oraz warunki pogodowe. W zależności od tego, czy zsypańce spożytkujemy w celu powiększenia własnej pasieki, czy też przeznaczymy na sprzedaż, należy zawczasu zadbać o młode matki do poddania naszym zsypańcom, lub o zebranie zamówień od pszczelarzy chcących zakupić paczki pszczół z naszej pasieki.

Koniecznym jest zadbać o potrzebny sprzęt:

- skrzynki osiatkowane do przechowywania i transportu zsypańców,
- pokarm na czas transportu,
- waga do ważenia transportówek z pszczołami,
- lej do zsypywania pszczół.

Skrzynki osiatkowane są dostępne w handlu i można je zamawiać w zakładach stolarskich specjalizujących się w wyrobie sprzętu pasiecznego, uli i ich elementów. Koszt waha się w granicach 20 – 30zł za sztukę.



Fot. Skrzynka osiatkowana do transportu pszczół.)

...Wykonanie zsypańca. Prace prowadzimy w pogodny dzień, najlepiej bezwietrzny i nie upalny. Zdarzyło mi się wykonywać zsypańce w dzień z przelotnymi opadami deszczu korzystając z przerw między kolejnymi opadami i chyba był to najlepszy czas na tę pracę:) Pszczoły były mocno zdezorientowane warunkami pogodowymi i nie rozlatywały się intensywnie podczas otwierania ula i wyjmowania kolejnych ramek, nie atakowały broniąc się, ale wracały karnie do ula zajmując wolne przestrzenie. Z drugiej strony nie wylatywały masowo ze skrzynek przez otwór leja, uwiązywały się na osiatkowanych ściankach, jakby czekając na to co będzie dalej. Niemniej nie polecam takich eksperymentów, mnie do tego zmusiła sytuacja i konieczność wywiązania się z przyjętego zamówienia, co się zdarza. Lepiej jest wykonywać pracę w spokoju, przy umiarkowanej i raczej słonecznej pogodzie.

Z boku ula, z którego mamy zamiar odebrać zsypańca, ustawiamy na stojaku

przykrytym blatem wagę elektroniczną zasilaną własnym akumulatorem, na wadze kładziemy skrzynkę osiatkowaną i wkładamy od góry w jej otwór lej do zsypywania pszczoł. Wagę tarujemy. Przez wylotek odymiamy lekko pszczoły i uzbrojeni w dłuto i miotłę pszczelarską odkrywamy ul...